



Zapalono Betlejemskie Światło Pokoju

Od oliwnej lampki w Grocie Narodzenia światelko zapalił 12-letni Michael Weixlbaumer z Górnej Austrii. W najbliższych tygodniach Betlejemskie Światło Pokoju zostanie rozesłane z Austrii do licznych krajów Europy i poza nią.

«Ten bożonarodzeniowy zwyczaj, zapoczątkowany przed 27 laty przez rozgłośnię radiową ORF Górnej Austrii w Linzu, ma przypominać orędzie pokoju, ogłoszone w Betlejem wraz z narodzeniem Jezusa» - podkreślili w specjalnym komunikacie organizatorzy.

Akcja Betlejemskiego Światła Pokoju organizowana jest od 1986 roku. Jeśli pozwala na to sytuacja bezpieczeństwa, rokrocznie tuż przed Adwentem, wyróżnione za aktywność społeczną dziecko z Górnej Austrii zapala w Grocie Narodzenia w Betlejem światło pokoju i przewozi je do Austrii, by następnie przekazywać je mieszkańcom swej ojczyzny oraz do krajów sąsiednich.

Inicjatywa, która początkowo ograniczała się tylko do krajów ościennych, z czasem stała się częścią składową przygotowań do Bożego Narodzenia – z udziałem harcerzy – w różnych krajach naszego kontynentu. W ubiegłym roku w akcji uczestniczyli harcerze z ponad 30 krajów.

†



Cudowny Medalik ratunkiem dla świata

Od 183 lat ludzie na całym świecie kierują do Najświętszej Panny – Matki Kościoła zawierzenie „O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami...”. W dn. 27 listopada obchodzono uroczystość Najświętszej Maryi Panny Objawiającej Cudowny Medalik.

ewica ukazała się nowicjuszcze Katarzynie Labouré dokładnie 27 listopada 1830 roku w paryskim klasztorze Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Zwracając się do młodej siostry zakonnej, Matka Boża poleciła jej, aby postarała się o wybicie i rozpowszechnienie objawionego Cudownego Medalika.

Jednym z najbardziej znanych propagatorów Cudownego Medalika był św. Maksymilian Maria Kolbe. Polski kapłan i męczennik zawsze wskazywał, iż Medalik jest skuteczną bronią przeciwko naszemu największemu wrogowi, którym jest szatan. Podkreślał, że Cudowny Medalik jest ratunkiem dla świata.

Za jego przyczyną już miliony osób nawróciło się i odnalazło drogę do Chrystusa.



Przyjęli święcenia w ruinach katedry

Filipińczycy nie poddają się kataklizmowi, który na początku miesiąca zdewastował centralne regiony ich kraju. Wymownym świadectwem tej postawy były święcenia kapłańskie w Paolo.

Tajfun Haiyan zniszczył 95 proc. budynków w tym mieście. Z katedry zerwał dach. Pomimo tych dramatycznych okoliczności, tamtejsza diecezja nie zrezygnowała z tegorocznych święceń kapłańskich. Odbłyły się one w poważnie uszkodzonej katedrze, pod gołym niebem. Od słońca i

deszczu osłonięto jedynie barokowy ołtarz.

Na święcenia siedmiu neoprezbiterów przybyły tłumy wiernych, dla których uroczystość ta stała się symbolem ich oporu względem przeciwności losu.